

Spotkanie dwóch mód...

Model „z kapturem” —
plaszcz z samodzielną, z dużym
kołnierzem, który w razie nie-
pogody przekształca się w
kaptur. — O polskiej modzie
na Targach Lódzkich —
patrz strona 3

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III

Łódź, środa 16 marca 1955 r.

Nr 64 (478)

Na drodze współpracy między parlamentami różnych krajów w interesie pokoju

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR przybyła na sesję Sejmu

WARSZAWA (PAP). 15 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Prezydium Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej delegacja Rady Najwyższej ZSRR, by wziąć udział w obradach VI sesji Sejmu.

W skład delegacji wchodzi: A. Wołkow — przewodniczący delegacji, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Obwodowej Deputowanych Ludu Pracującego; A. Safronow — przewodniczący komisji budżetowej Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów RFSRR; M. Greczucha — deputowany do Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Ukrainiejskiej SRR; W. Kupriewicz — deputowany do Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR, prezes Akademii Nauk Białoruskiej SRR; W. Balakina — deputowana do Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dyrektor Leningradzkiego Naukowo-Badawczego Instytutu Ortopedii i Traumatologii; M. Kaunajta — deputowana do Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, kierownik wydziału do spraw pracy wśród kobiet KC Komunistycznej Partii Litwy; P. Bykow — deputowany do Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, członek komisji mandatowej Rady Związku, towarzysz Moskiewskich Zakładów Budowy Obrabiarek.

Na lotnisku Okęcie delegację witali: marszałek Sejmu Jan Dembowski, sekretarz KC PZPR wicemarszałek Franciszek Mazur, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, wicemarszałkowie Sejmu Józef Ozga-Michalski i prof. dr Stanisław Kulczyński, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski.

Witając delegację, marszałek Sejmu Jan Dembowski powiedział m. in.:

Naród polski pozdrawia was całym sercem jako przedstawicieli narodów radzieckich, z którymi związani jesteśmy po wieczne czasy uczuciami przyjaźni i

braterstwa, wspólnymi ideałami wolności i postępu, wspólnym dążeniem do szczęścia naszych narodów i całej ludzkości.

Jesteśmy przekonani, że pobyt wasz w Polsce jeszcze mocniej zespoli nasze zaprzyjaźnione narody w walce o pokój, najwyższe dobro całej ludzkości.

Następnie przemówił przewodniczący delegacji Rady Najwyższej ZSRR A. Wołkow, stwierdzając m. in.:

Na niedawnej sesji Rady Najwyższej ZSRR uchwalono apel do narodów i parlamentów o zespolenie wysiłków i niedopuszczenie do wybuchu nowej wojny światowej.

Składamy wyrazy szczerego uznania dla Sejmu polskiego, który jeden z pierwszych, odpowiedział na ten apel i czyniąc konkretny krok w kierunku umocnienia współpracy między parlamentami różnych krajów w interesie pokoju — zaprosił delegację Rady Najwyższej ZSRR na otwarcie w dniu jutrzejszym sesji Sejmu.

Niech mi wolno będzie złożyć masom pracującym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej życzenia dalszych doniosłych sukcesów w wielkim dziele budowy Polskiej socjalistycznej.

Nowy ambasador Chin Ludowych złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 15 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nana, który złożył przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador Wan Bin-nan m. in. powiedział:

„Obecnie, w nowej napiętej sytuacji międzynarodowej, narody Chin i Polski jeszcze bardziej zacieśniają łączące je więzy przyjaźni, jeszcze bardziej wzmacniają światowe siły pokoju i demokracji”.

Węgier, Rosjanin, Chińczyk i Francuz — grali w drugim dniu III etapu Konkursu Chopinowskiego

W drugim dniu III etapu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina występił młodych pianistów cieszyli się nie notowaną dotychczas frekwencją.

W loży zajęli miejsca przybyli do Warszawy na zaproszenie prezydium Sejmu PRL członkowie delegacji Rady Najwyższej ZSRR z przewodniczącym delegacji, przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Obwodowej Deputowanych Ludu Pracującego — A. Wołkowem na czele. Delegacji towarzyszył minister kultury i sztuki — W. Sokorski, wiceminister spraw zagranicznych M. Naszkowski oraz grupa posłów na Sejm. Gości radzieckich powitał serdecznie w imieniu komitetu uczestników i gości Konkursu sekretarz komitetu J. Jasieński. Publiczność zgromadziła się w sali Filharmonii w liczbie ok. 1000 osób.

V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina wystąpił burzliwie oklaskiwani przez publiczność: Peter Frankl (Węgry), Dmitrij Papierno (ZSRR), Fu Tsung (Chiny) oraz Bernard Ringeissen (Francja).

Posiedzenie komisji spraw ustawodawczych

W dniu 15 bm. odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie Komisji Spraw Ustawodawczych Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która rozpatrzyła szereg dekrety wydanych przez Radę Państwa w okresie między V a VI sesją Sejmu i przedłożyła obecniemu Sejmowi do zatwierdzenia. Na porządku obrad komisji znalazły się dekrety dotyczące zagadnień społecznych (m. in. o przekazaniu wykonywania ubezpieczeń społecznych związków zawodowym oraz o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania usług o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy), dekrety normujące niektóre zagadnienia związane z rozwojem rolnictwa (m. in. o ewidencji gruntów i budynków) oraz trzy dekrety w sprawie organizacji aparatu państwowego i wymiaru sprawiedliwości (m. in. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego).

Komisja postanowiła wystąpić na plenum Sejmu z wnioskiem o zatwierdzenie wszystkich rozpatrzonych dekrety.

W drugim dniu III etapu

Dziś grają:



Lidia Grychtolówna
(Polska)



Dmitrij Sacharow
(ZSRR)



Adam Harasiewicz
(Polska)



Annerose Schmidt
(NRD)

Kandydat na „premiera” był hochsztaplerem i szpiegiem Zeznania oskarżonych w procesie agentów wywiadu USA w Polsce

WARSZAWA (PAP). W toku procesu grupy agentów wywiadu amerykańskiego, toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie — sąd przesłuchiwał oskarżonych.

Szczegółowe zainteresowanie budzi rola jaką odegrał w rozprawie Eryk Skowron przedwojenny korporant i faszyzujący publicysta z „Gońca Warszawskiego”, „Wieczoru Warszawskiego” oraz „Myśli Narodowej”, tłumacz „Mein Kampf” — okupacyjny spekulant i przyjaciel gestapo, a po wyzwoleniu hochsztapler i naciągacz. Jego to włas-

nie — jak sam zeznał — bankru ci emigracyjni w Londynie upatrzywali na stanowisko „premiera”.

Skowron stara się za potokiem słów ukryć swe bliskie kontakty z gestapowcami, Stabenowem i osławionym specjalistą od rozpracowywania polskiego ruchu oporu Spilkerem.

Skowrona dobrze charakteryzuje również jego oferta złożona w lecie 1952 r. sekretarzowi ambasady brytyjskiej — Masonowi. Skowron stwierdza, że za proponował Masonowi sfinansowanie nielegalnej organizacji zwalczającej ustrój ludowy, który zamierzał utworzyć, ale utrzymuje, że w rzeczywistości nie miał zamiaru montować tego rodzaju organizacji, a chciał tylko wyłudzić od Masona pieniądze.

Z dalszych zeznań Skowrona okazuje się jednak, że po pewnym czasie został on zawiadomiony przez swą znajomą Zofię Czolosińską, iż przyjechał doń emisariusz „rządu londyńskiego” Lewszcecki z propozycją aby Skowron udał się do Londynu, gdzie ma objąć stanowisko premiera.

Skowron oświadcza, że Lewszcecki powiedział mu, iż „rząd londyński” przenosi się do Waszyngtonu.

„Powiedziałem Lewszcekiemu, że nie mogę wyjechać z kraju nie popłaciwszy uprzednio długów, na co potrzeba mi ok. 100 tys. zł” — mówi Skowron.

Skowron potwierdza, iż był zorientowany w szpiegowskich zadaniach Lewszceckiego w kraju, usiłując jednak bagatelizować wagę udzielonych mu informacji, dotyczących głównie obiektów przemysłowych na Śląsku.

Pierzemy „Expressem”



Wiech! Laureat nagrody literackiej Warszawy, twórca tysięcy felietonów, którego zjednały mu sympatie i życzliwość — na wieczór satyry w Łodzi wygłosił swoje utwory na najbardziej aktualne tematy.

Znajdą się tam i „Szopenczyki”, „Totalizator sportowy”, kapitalny „Fan fan Dryblas” i wiele innych.

Razem z Wiechem przebiega „Expressem” Grodziska, Brzechwa, Minkiewicz, a miejscowe sprawy omówi Tymoteusz Ortym.

Ponieważ wieczór satyry aktualnej nie będzie powtórzony, a została znokamowana ilość biletów, przeto radzimy pospiesz się, bo będzie za późno. Przypominamy, że przedstawienie „Pierzemy „Expressem” odbędzie się w sali Filharmonii w poniedziałek, 21. III, o godz. 18 i 20.15.

Rękopisy Napoleona na licytacji

W Londynie odbędzie się w najbliższych dniach sprzedaż z licytacji kilku rękopisów Napoleona Bonaparte. Wśród rękopisów wystawionych na licytację znajdują się listy Napoleona do matki pisane w 1789 r. i w 1790 r. oraz rękopis noweli napisany w latach młodzieńczych. Manuskrypty te pochodzą z kolekcji Amerykanina, Coppeta.

ZE ŚWIATA

LONDYN. — W hrabstwie Kent szalała w ciągu 20 godzin burza śnieżna, jakiej nie notowano od 15 lat. Drogi zostały zasypane 3-metrową warstwą śniegu, który sparaliżował całkowicie komunikację. Wiele miejscowości zostało odciętych od świata.

MOSKWA. — W pobliżu Kazania, stolicy Tatarskiej SRR znaleziono naczynie gliniane zawierające 20 tys. złotych i srebrnych monet z wieku XIV i XV. Monety te wybite zostały przez różne miasta środkowej Azji, Indii, północnego Kaukazu i Iranu. Naukowcy stwierdzili, że w pobliżu miejscowości, gdzie odkryto te monety, w wieku XIV i XV znajdowało się starobułgarskie osiedle, którego szczątki zachowały się do dziś.

TEL AVIV. — Rzecznik rządu izraelskiego oświadczył, że grupa uzbrojonych jordańczyków ostrzeliwała w poniedziałek rano w Jeruzolimie izraelski patrol policyjny.

W pobliżu Eylath nad Morzem Czerwonym eksplodowała podłożona na terytorium izraelskim mina, która zniszczyła przejeżdżające auto.

BONN. — 31 marca uruchomiona zostanie pierwsza w Niemczech zachodnich linia komunikacyjna odbudowanej Lufthansy.

BELGRAD. — Wszyskie szkoły w Belgradzie zostały zamknięte do 21 bm. z powodu szalejącej w tym mieście grypy. Tak więc epidemia grypy po Niemczech zachodnich, Szwajcarii, Austrii objęła również i Jugosławię.

MONACHIUM. — Epidemia grypy szerzy się m. in. w Bawarii. W ostatnim tygodniu zanotowano 10 000 wypadków zachorowań. Na chorobie to zmarło w Bawarii w roku bieżącym 159 osób.

NEWY JORK. — Amerykański dziennik „Gazette and Daily”

Królowa Elżbieta przed Grobem Nieznanego Żołnierza



W dniu 14 marca 1955 r. królowa Elżbieta belgijska, honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

CAF — fot. Kondracki

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sprawa „Aruby“

Przed kilkunastu dniami fiński tankowiec „Aruba“ wyruszył w rejs do Chin Ludowych. Wokół podróży tego statku rozgrywała się istna burza. Gdy wiadomość ta dotarła do Waszyngtonu, rząd USA polecił swemu ambasadorowi w Helsinkach wyrazić rządowi fińskiemu „niezadowolenie“. Równocześnie władze brytyjskie, po skontaktowaniu się z Departamentem Stanu USA, postanowiły u niemożliwić statkowi „Aruba“ otrzymanie paliwa w portach kontrolowanych przez Anglię.

Największą jednak wrzawę podnieśli czangkajscy, odgrajując się, że nie dopuszczają statku do „komunistycznych“ portów, a nawet, że go zatopią.

W związku ze sprawą „Aruby“ dziennik chiński „Kuangmingpao“ podkreśla, że imperialiści amerykańscy nie mają żadnego prawa wtrącać się do stosunków handlowych między Finlandią a Chińską Republiką Ludową.

Od września 1949 r. do października 1954 r. — przypomina „Kuangmingpao“ — bandyci czangkajscy, działający na rozkaz i przy poparciu Stanów Zjednoczonych, zatrzymali, zagarnęli lub obrabowali 67 statków handlowych należących do różnych krajów. Statki należące do Polski i do Związku Radzieckiego są nadal bezprawnie trzymane w portach tajwańskich. Rząd Stanów Zjednoczonych jest bezpośrednio odpowiedzialny za akty korsarstwa, dokonywane przez bandę Ciang Kajsza.

Ukazujący się w Tientsinie dziennik „Ta-kungpao“ podkreśla, że ładunek statku „Aruba“ stanowi własność Chińskiej Republiki Ludowej i że działalność piratów czangkajskich popieranych przez Stany Zjednoczone stanowi poważną przeszkodę w rozwoju stosunków handlowych między krajami i zaostrza napięcie na Dalekim Wschodzie.

Propozycja robotników francuskich zaakceptowana

ZWOŁANIE konferencji mas pracujących Europy przeciw układom paryskim

BERLIN (PAP). W dniach 12—13 bm. na zaproszenie rady zakładowej fabryki transformatorów im. „Karola Liebknechta“ w Berlinie — Oberschoeneweide odbyło się spotkanie przedstawicieli zakładów pracy Francji, Niemiec zachodnich, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Włoch, Polski i Czechosłowacji.

Uczestnicy spotkania omówili odezwę robotników stalowni w Le Quesnoy (departament Nord), którzy zaproponowali zwołanie konferencji mas pracujących Europy przeciwko układom paryskim.

Uczestnicy spotkania jednomyślnie aprobowali inicjatywę robotników francuskich i przyjęli propozycję robotników Lipska, aby konferencja mas pracujących Europy przeciwko układom paryskim odbyła się w dniach 22—24 kwietnia br. w Lipsku.

Wybrano międzynarodowy komitet organizacyjny konferencji. Uczestnicy spotkania wystosowali również apel do mas pracujących i wszystkich organizacji związkowych Europy, aby wzięły udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu tej konferencji.

Zeznania oskarżonych w procesie agentów wywiadu USA w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Oskarżony Jerzy Lewszewski, agent wywiadu imperialistycznego i emisariusz klki londyńskiej zeznał, że w 1952 roku został powołany do służby w wywiadzie. W tym samym czasie — jak stwierdza oskarżony — kilkuset innych oficerów armii andersowskiej zostało powołanych na ćwiczenia do Hiszpanii, gdzie armia Andersa ma swe bazy.

Lewszewski skierowany został następnie do Keiserlautern w Niemczech zachodnich. Miał on wówczas — jak zeznał — legitymację FBI i stopień majora wojsk amerykańskich. Następnie przeszedł na funkcję oficera do zadań specjalnych i przesłuchiwał w różnych ośrodkach wywiadu amerykańskiego w Niemczech zachodnich zbiegów z Polski.

Powiadomiony o czekających go specjalnych zadaniach w kraju, Lewszewski wziął udział w konferencji w siedzibie „dwójki“. W konferencji tej, wzięli m. in. udział poeta Miłosz i b. sanacyjny wojewoda Grażyński. Na tej właśnie konferencji padło nazwisko Skowrona, jako tego, który ma dostarczyć Lewszewskiemu interesujących go wiadomości z Polski.

W listopadzie 1953 r. Lewszewski przekradł się do kraju. Ekwipunek oskarżonego obejmował pistolet, kankali, aparat „Minox“, list rekomendacyjny Goetla do Skowrona, fałszywe dokumenty, atryment sympatyczny, pieniądze, zegarki itp.

Opisując przebieg swych szpiegowskich kontaktów ze Skowronem Lewszewski mówi, iż uzyskał od niego szereg informacji, dotyczących śląskich obiektów przemysłowych. Według zeznań oskarżonego, Skowron w kores-

pondencji szpiegowskiej nosił kryptonim „W-3“.

Lewszewski mówi, iż miał dużo kłopotów z ukrywaniem się przed władzami. O innych swych wrażeniach z kraju mówi w sposób następujący: „Przekonałem się, że ludzie w kraju nie wiążą żadnych nadziei z wojną, że chcą spokojnie żyć. Podzialało to na mnie jak kubek zimnej wody“.

W zeznaniach oskarżonych pojawia się wielokrotnie nazwa „camp-king“. Nazwa ta oznacza położony w Oberursel k. Frankfurtu nad Menem amerykański ośrodek wywiadowczy nr 513. W ośrodku tym aresztowani są przez oficerów amerykańskie go wywiadu szpiegzy, wysłani następnie do Polski. Z tego ośrodka przybyli do kraju, oprócz Lewszewskiego, oskarżeni: dezertier z Polskiej Marynarki Handlowej — Stanisław Rajkowski oraz dezertier z Wojska Polskiego — Józef Babiarski.

Oskarżeni wyposażeni zostali w pieniądze, fałszywe dokumenty, kompasy oraz adresy „skrzynek kontaktowych“. Rajkowski i Babiarski stwierdzili, że zadaniem ich było „rozpracowanie jednostek Wojska Polskiego“.

Zadani tych nie udało się jednak oskarżonym zrealizować, zo stali bowiem aresztowani.

Babiarski zeznał, iż oficerowie z amerykańskiego ośrodka „camp king“ doradzali mu, aby w wy-

padku aresztowania popełnił samobójstwo.

Zeznania oskarżonych zamknęło przesłuchanie oskarżonych Zofii Czołosińskiej i Feliksa Szczepańskiego.

Utrzymywali oni początkowo, iż udzielając Lewszewskiemu pomocy nie wiedzieli o jego szpiegowskiej działalności. Jednakże odpowiedzi oskarżonych na pytania prokuratora wskazują, iż zarówno Czołosińska, która ukrywała Lewszewskiego w swym mieszkaniu i kontaktowała go ze Skowronem, jak i Szczepański, który sprzedawał przysyłane z zagranicy zegarki i przyjmował od Lewszewskiego listy do wysłania za granicę — byli zorientowani, iż Lewszewski prowadzi robotę wywiadowczą.

Rozprawa trwa.

Wystawa poświęcona 10-leciu filmu włoskiego

RYM. — W kwietniu otwarta zostanie w Mediolanie wystawa poświęcona ostatniemu dziesięcioleciu filmu włoskiego. Wystawa obejmie scenariusze, nakłady, modele, kostiumy itp. W jednej z sal wystawowych będą wyświetlane najlepsze filmy włoskie z ostatniego dziesięciolecia.

Zamiast łożysk z importu



W Zakładach Mechanicznych im. J. Stalina w Poznaniu rozpoczęto w r. 1954 po raz pierwszy w Polsce produkcję łożysk wrzecionowych serii NN 30 K. Upřednio łożyska takie Polska importowała ze Szwecji. Łożyska produkowane przez ZISPO nie ustępują jakością sprowadzanym z zagranicy.

Na zdjęciu: Marian Kliszko przeprowadza ostateczną kontrolę łożysk.

CAF. — fot. Baranowski

Z kraju

OKOŁO 530 TYS. KOBIET WIEJSKICH BRAŁO UDZIAŁ W KONKURSIE HODOWLANYM

Konkurs hodowlany, przeprowadzany od 1952 roku przez ZSCh i Ligę Kobiet, stał się jedną z ważnych dźwigni rozwoju gospodarki hodowlanej.

Do zeszłorocznego konkursu zgłosiło się ok. 530 tys. kobiet wiejskich, czyli przeszło 5-krotnie więcej niż w 1953 roku. Oceny konkursowych wyników dokonano jednak u ponad 482 tys. uczestniczek konkursu.

W gospodarstwach gospodyń, uczestniczących w konkursie, nastąpił poważny wzrost hodowli. Konkurs zmobilizował liczne kobiety wiejskie do sprzedaży państwu ponadplanowych ilości żywności i mleka.

Kobietom i zespołom konkursowym, które osiągnęły najlepsze wyniki przyznano ogółem tysiąc ze spotowych oraz ok. 11 tys. indywidualnych nagród.

„MICKIEWICZ“ PRZYWIOZŁ ZIARNO KAKAOWE, BAWELNE I SKORY SUROWE

14 bm. zawiązał do Gdyni z kolejnego rejsu do Ameryki Południowej polski motorowiec „Mickiewicz“. Statek przywiózł dla Polski 303 tony brazylijskiego ziarna kakaowego, 900 ton bawelny szałowego również z Brazylii. Ponadto „Mickiewicz“ przywiózł zakupione przez Polskę w Argentynie i Urugwaju skóry surowe w ilości 1379 ton.

10-LECIE „SZTANDARU LUDU“

Pierwsza w kraju gazeta wojewódzka „Sztandar Ludu“ — organ KW PZPR w Lublinie — obchodziła w dniach 13—14 bm. jubileusz 10-lecia swego istnienia.

Z okazji jubileuszu zespół redakcji „Sztandaru Ludu“ zorganizował dla czytelników pisma szereg interesujących imprez artystycznych, m. in.: koncert Filharmonii Lubelskiej, w czasie którego wystąpiła goszcząca w Polsce śpiewaczka irańska Farah Panahi, imprezę artystyczną dla dzieci oraz zawody bokserskie, na których najpopularniejszemu sportowcowi Lubelszczyzny Henrykowi Kukierowi wręczono puchar przechodni ufundowany przez redakcję.

Poznańscy wybitni pianiniści

W czwartek i piątek wystąpi w Łodzi Imre Ungar

Dnia 17 i 18 marca o godz. 19.30 wystąpi w Państwowej Filharmonii w Łodzi doskonały pianista węgierski, członek jury V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie — Imre Ungar.

Dyryguje W. Krzemiński. W programie: Mozart — Uwertura z op. „Wesele Figara“, koncert fortepianowy e-moll, Baird — „Colas Breugnot“, Casella — „Italia“.

ciemne sprawy i sprawki szeregu członków Kongresu, opowiada o tym, jak kongresmani zachęcali Matusowa do fałszywych zeznań, jak reżyserowali jego wystąpienia. Matusow demaskuje m. in. działalność duchowego ojca „polowań na czarownice“ — Mac Carthy'ego.

Władze amerykańskie po próbach zatuszowania rewelacji Matusowa chcą go jeszcze obecnie zmusić do milczenia, do nieujawniania tego, czego jeszcze nie powiedział. Prawdopodobnie w tym celu sędzia sądu okręgowego w El Paso, gdzie Matusow występuje ostatnio jako świadek w sprawie o rewizję procesu działacza robotniczego Jencksa, — oskarżył Matusowa o „obrazę sądu“. Rozprawa w tej sprawie ma odbyć się w najbliższą środę. Matusow jest oskarżony o to, że „usiłował rozmyślnie i złośliwie przeszkadzać wymiarowi sprawiedliwości“.

Jak wiadomo, działacz robotniczy Jencksa skazany został na karę więzienia na podstawie fałszywych zeznań Matusowa. Obecnie Matusow wycofał swoje ówczesne zeznania. Mimo to sędzia odrzucił wniosek o rewizję procesu Jencksa, twierdząc, że fakt przyznania się przez Matusowa do kłamstwa nie jest jakoby „dostatecznym powodem do rewizji procesu“.

Matusow — jak już donosiliśmy — obawia się, że władze amerykańskie będą chciały „sprzątnąć“ go, jako osobę bardzo niewygodną.

„Fałszywy świadek“ ujrzał światło dzienne

Książka H. Matusowa pt. „Fałszywy świadek“ została wydana. Odważni wydawcy Cameron i Kahn nie załamali się mimo presji i szikan władz amerykańskich, nie zlekli się różnych pogroźek. Rewelacyjne wyrzucenia b. świadka koronnego ministerstwa sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, demaskujące cały system działania amerykańskiego wywiadu, „sprawiedliwości“, zostały opublikowane.

Co zawiera książka Matusowa? Opowiada ona dokładnie o działalności autora jako płatnego informatora i prowokatora tajnej policji (FBI); jako fałszywego, wynajmowanego za pieniądze, „świadka“ licznych komisji śledczych Kongresu oraz doradcy ministerstwa sprawiedliwości w sprawach „działalności wyrotowej“. Na podstawie zeznań Matusowa amerykańskie sądy prześladowały i skazywały bojowników o pokój i działaczy postępowych, rozwiązywały organizacje społeczne itp. Matusow występował jako świadek w procesach 180 osób i szeregu organizacji.

W książce swej Matusow opowiada, jak w 1950 roku został zwerbowany do tajnej policji, która zaraz zaczęła go

wykorzystywać w organizowaniu prowokacji przeciwko postępowym działaczom. Szczegółowym momentem w prowo-katorskiej działalności Matusowa były jego zeznania na procesie 13 przywódców Komunistycznej Partii USA. W „Fałszywym świadku“ Matusow przyznaje, że wszystkie jego zeznania podczas tego procesu były całkowicie fałszywe. Zostały one napisane przed procesem przez prokuratora, Roy Cohna — bliskiego przyjaciela Mac Carthy'ego oraz przez agentów Federalnego Biura Śledczego.

Po procesie 13-przywódców Matusow stał się „wybitnym specjalistą“ w sprawach dotyczących „działalności wyrotowej“. Ministerstwo sprawiedliwości i komisje śledcze Kongresu powierzały mu przygotowywanie „spisków komunistycznych“, różnych „dowodów winy“, „materiałów obciążających“ itp. Na listach „działaczy wyrotowych“ na podstawie „rad“ Matusowa umieszczano nazwiska osób, które miały kiedyś coś wspólnego z jakąś organizacją postępową, które podpisały Apel Sztokholmski itd.

Książka „Fałszywy świadek“ ujawnia również niektóre zatajone dotychczas

Znów krwawe incydenty w Maroku

PARYŻ (PAP). — Prasa paryska donosi o nowych krwawych incydentach w Maroku Francuskim. W nocy z 11 na 12 bm. rzucono granat w arabskiej części miasta Port-Lyautey, a 13 bm. na jednym z placów Casablanki. Są liczne ofiary w ludzkości.

Niektóre dzienniki paryskie stwierdzają, że w Maroku działa tajna organizacja kolonizatorów, która dokonuje aktów terroru przeciwko miejscowej ludności.

Dziennik „Liberation“ pisze, że terror w Maroku, to dzieło „gangsterów wynajętych przez kolonizatorów, przemysłowców i reakcyjnych działaczy politycznych“.

Polskie pianina dla Finlandii

Pianina polskiej produkcji zdobyły sobie coraz większe uznanie poza granicami kraju, m. in. w Finlandii. Ostatnio z Lignickiej Fabryki Pianin i Fortepianów odeszła do Helsinek transport składający się z 10 pianin.

Będzie więcej szklanych baloników do żarówek

15 bm. w hucie szkła „Szczakowa“ zakończono montaż sprowadzonego z NRD wysokowydajnego automatu produkującego szklane baloniki żarówkowe. Jest to druga tego typu maszyna w kraju.

Na nowych automatach, zastępujących ręczną pracę około 100 wykwalifikowanych robotników, można produkować baloniki do żarówek o mocy od 15 do 100 watt. Upřednio — przed wprowadzeniem automatów — baloniki produkowane były ręcznie w hutach szkła w Slemianowicach i Polanicy. Tak stan powodował niedostateczną ich dostawę dla przemysłu elektrotechnicznego, a co za tym idzie — słabe zaopatrzenie rynku w żarówki.

Spotkały się dwie mody...

Co opowiada o Targach Lipskich łodzianin — kierownik polskiej ekipy

cia. Pokazaliśmy modę dla milionów ludzi, w odróżnieniu od wystawców zachodnich, którzy zademonstrowali modę dla dziesięciu tysięcy wybranych.

— Może zechcielibyście, dy rektorze, trochę bliżej scharakteryzować polskie modele i modele zagraniczne.

— W odróżnieniu od lat ubiegłych, w roku bieżącym wystawialiśmy modele z tych samych tkanin, które można było oglądać na stoiskach na szego przemysłu włókienniczego w pawilonach Targów Lipskich. Zachodniemu przepychowi i niejednokrotnie zwyrodnieniu mody przeciwstawiliśmy skromne modele, oparte na motywach ubiorów ludowych (stroje codzienne).



Model „Milanówek” — pasy naładowane modą. Możliwość nazywania modelu „Łódź”, jeżeli np. wykonany będzie z jedwabiu milanowskiego z łódzkiej popeliny. Nośność się do niego narzuca w formie płaszcza, z rękawem do łokcia — wykonanym z tego samego materiału.

Spotkały się dwie mody. A było to na Międzynarodowych Targach Lipskich. Jedna przywędrowała tu z krajów demokracji ludowej, druga...

Posłuchajmy co mówi o spotkaniu mój uczestnik Międzynarodowych Targów w Lipsku, łodzianin Mirosław Podsiadło — dyrektor Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Krawiecko-Kuśnierskich. Był on kierownikiem polskiej ekipy, która uczestniczyła w międzynarodowym pokazie mody na Targach.

— Polska już po raz trzeci brała udział w międzynarodowym pokazie mody na Targach Lipskich. Ekspozycja nasze już w latach ubiegłych zdobyła sobie uznanie, a w roku bieżącym — obok modeli czeskich — cieszyła się szczególną popularnością.

— Czemu przypisać tę popularność? — zapytujemy dyrektora Podsiadło.

— Wykonawcy naszych modeli sukien i płaszczy — pracownicy Państwowych Przedsiębiorstw Krawiecko-Kuśnierskich — potrafili, pod kierownictwem Jadwigi Grabowskiej, powiązać w wykonanych modelach praktyczne z pożytecznym — piękno z wymogami codziennego ży-



Model „Jazdebiny” — wykonany z czarnego kretonu w czerwono-zielonym desenie. Spódnica pełna kłosa. Można nosić szeroki pasek z czarnego kretonu, względnie inny. Zdejmowany wkładzik przy dekolcie czyni z modelu suknię spacerową, względnie na zabawę letnią.



Model „Krystyna” — skromna, lecz szykowna garsonka z kraty. Ukośny paseczek wstyty i wiązany na przódzie.

i historycznych (stroje wieczorowe i balowe). Wszystkie nasze modele w prosty sposób uwzględniały naturalną sylwetkę kobiecą. I w tym tkwiło ich powodzenie. Oczywiście dużo przyczyniły się do tego powodzenia i nasze modelki, które z wdziękiem, po kilka godzin dziennie, prezentowały nasze stroje.

— Gdzie odbywał się Międzynarodowy Pokaz Mody?

— Pokaz odbywał się w Spielhaustheater, przy stałe zapelnionej widowni, liczącej około 1.600 miejsc. Modele obejrzało podczas pokazu około 20 tys. osób. O powodzeniu ich świadczy choćby fakt, że rozprzedałyśmy kilkaset żurnali, zredagowanych w języku niemieckim.

— Czy żurnale te będą również do nabycia u nas?

— Tak. Zostaną one wydane również w języku polskim i znajdą się w domach mody Państwowych Przed-

siębiorstw Krawiecko-Kuśnierskich. Ołbrzymią wielkość modeli — a wystawialiśmy ich 43 — można będzie zamawiać w naszych domach mody. Niektóre modele własne, jak również i zagraniczne, mniej skomplikowane, oddajemy do dyspozycji przemysłu odzieżowego.

— Wnioskuje z tego, że na pokazie nastąpiła również wymiana doświadczeń w za-



Model „Irena” — wiosenny kostium z bawelskiej gabardyny (nie tylko dla Ireny). Spódnica wąska z głęboko zaszytą falda z tyłu. Zakieś z faldą z tyłu, zamknięta fantazyjną patką.



Model „Bak” — mała wieczorowa sukienka z tafli w kratę. Jak sama nazwa wskazuje, nadaje się wysmienienie do tańca.

kresie szycia odzieży. Czy tak?

— Po to między in. pojechaliśmy na Targi Lipskie, by nasze modele skonfrontować z zagranicznymi. Przywieźliśmy z sobą m. in. kilka zdjęć modeli czeskich. Prawdopodobnie zechce z nich skorzystać nasz przemysł odzieżowy. Zwiedziliśmy również w NRD Instytut Wzornictwa Przemysłowego. Byliśmy tam przez kolegów z NRD przyjmowani bardzo serdecznie. Przyjacielską opieką otoczyły również polską ekipę podczas pobytu w Lipsku władze NRD.

— A jak wyglądał Lipsk w tych dniach?

— Lipsk potrafi się bawić na całego. Na samym wstępie — pierwszego dnia pobytu w Lipsku — natrafiliśmy na tzw. karnawał. Są to trzy ostatnie dni karnawału, podczas których wszyscy prawie bez wyjątku mieszkańcy przebijają się w cudaczne stroje i suną rozśpiewaną kawalkadą po ulicach miasta.

Otóż pierwszego dnia pobytu nasze modelki zostały porwane przez taki rozśpiewany i rozbawiony tłum. Wykupiły się dopiero wówczas, gdy same wzięły udział w zabawie. Zapamiętałem również jedno zabawne określenie z naszego towarzyskiego życia. Modelki nasze porozumiewały się z modelkami węgierskimi oraz innych narodowości na miły przy wydatnej pomocy rak. I stąd uwarło się wśród nich powiedzenie: „Nagadałam się aż mnie ręce bola”.

(wit).



Model „Pniowo” — sukienka z szarego wiejskiego płótna, haftowana ręcznie w białe „pajeczki”. Oryginalny krój podkłada łódzkie wycięcie dekoltu. Pasek zamszowy.

Sprawy i sprawki Stanisława Mikołajczyka

Swój człowiek otrzymuje „zaliczkę”

Janusz Roch

„Free Europe (Wolna Europa) wcale Polakom nie pomaga, ale ich wynajmuje dla swych ukrytych celów, wynajętym każe reprezentować stanowisko rzekomo polskie, które nie ma nic wspólnego z opinią Polaków... I za to wynajęci Polacy pobierają pieniądze”.

Tak więc panowie Mikołajczyk, Wójcik, Bańczyk i reszta zostali po prostu wynajęci przez placówkę wywiadu amerykańskiego dla jego celów.

Ale p. Mikołajczykowi, który obszarował swe własne stronnictwo na setki tysięcy dolarów (patrz artykuły poprzecznie), nie wystarcza jeszcze i ta kwota, którą tytułem „pensji” i „dodatku” dostawał z „Wolnej Europy”. Kułak jest i pozostaje kułakiem i na grosz jest zawsze chytry. Dość, że p. Mikołajczyk zaczął się rozglądać, gdzie by tu jeszcze dało się jakie dolary wykskrobać. I oto pod koniec roku 1949 pan Mikołajczyk wystąpił wobec władz „Wolnej Europy” z wnioskiem, by mu przyznano dodatkową subwencję dla NKW PSL na prowadzenie biura tej instytucji w Nowym Jorku.

„Komitet Wolnej Europy” przyznał istotnie taką subwencję w kwocie dolarów 250 miesięcznie z wyraźnym wszakże zastrzeżeniem, że jest ona przeznaczona dla NKW PSL. Ale p. Mikołajczyk nie byłby sobą, gdyby nie skorzystał z tej okazji. Wyzyskując okoliczność, że sam inkasował te pieniądze zataił

fakt ich pobierania przed własną organizacją. Po prostu zainkasował je do własnej kieszeni!

Sprawa wyszła na jaw dopiero po paru latach. Mowa o tym w poufnych liście pp. Bańczyka i Wójcika z grudnia 1954 roku:

„P. Mikołajczyk przez dłuższy czas utrzymywał w tajemnicy przed NKW PSL fakt pobierania z Komitetu Wolnej Europy na potrzeby biurowe 250 dolarów miesięcznie... NKW został o tym poinformowany dopiero w roku 1951. Tymczasem okazało się, że p. Mikołajczyk otrzymuje tę kwotę od października czy listopada 1949 roku”.

Tyle list pp. Bańczyka i Wójcika. Nieco obszerniej mówiono o tym na posiedzeniu NKW PSL w Waszyngtonie w dniach 20 i 21 lipca 1953 roku. Obecni byli tylko pp. Mikołajczyk, Bańczyk, Wójcik i Wł. Zaremba. Posiedzenie miało charakter ściśle poufny. P. Wójcik wystąpił z następującymi zarzutami wobec „Pa na prezesa”:

„Prezes otrzymuje na kancelaryjne potrzeby od Radia Wolna Europa kwotę 250 dolarów miesięcznie, o czym dowiedziałem się od prezesa dopiero w połowie lub w końcu 1951 r. Ale dysponuje tymi pieniędzmi sam prezes, nie pytając NKW ani nawet nie składając sprawozdań. Trzeba stwierdzić, że stosunek prezesa do organizacji jest stosunkiem właściciela do swej własności”.

P. Mikołajczyk przyznał, że pieniądze te pobierał i oświadczył:

„W najbliższym czasie złożę szczegółowe sprawozdanie dotyczące sum otrzymywanych z Komitetu Wolnej Europy na cele kancelaryjne — 250 dolarów miesięcznie”.

W toku ostrej wymiany zdań p. Mikołajczyk przyznał z kolei, że pieniądze pobierał już od dawna:

„Suma ta jest pobierana przeze mnie od chwili, kiedy wszystkim nam zostały przyznane osobiste pensje, a więc od października czy listopada 1949 roku...”

Tak więc wszyscy panowie z NKW PSL pobierają gadzinowe „pensje” od „Wolnej Europy”. A p. Mikołajczyk w dodatku przywłaszczył sobie subwencję przyznaną mu na cele organizacyjne!

Mimo uroczystego przyrzeczenia, p. Mikołajczyk nie złożył sprawozdania rachunkowego z wydatkowania tych sum. Sprawa wróciła na forum NKW w kilka miesięcy później. Ale i tym razem bez skutku. W papierach NKW PSL znajdują się jedynie notatki z listopada 1952 roku, z których wynika, że od stycznia do listopada 1952 r. p. Mikołajczyk pobrał z Komitetu Wolnej Europy tytułem subwencji dla NKW PSL 6.600 dolarów plus 500 dolarów na cele wydawnicze. Z łącznej sumy 7.100 dolarów p. Mikołajczyk — jak sam przyznał — zużył 3.850 dolarów na cele osobiste. Reszta figuruje jako „wydatki organizacyjne”, ale p. Mikołajczyk nie potrafił wskazać, jakie to były wydatki ani też przedłożyć żadnego kwitulu!

Był to jedyny wypadek, kiedy p. Mikołajczyk w ogóle przedstawił jakieś wyliczenie z pobieranej kwoty 250 dolarów miesięcznie. Nie dziwnego, że w liście poufnym pp. Bańczyka i Wójcika z grudnia 1954 roku sprawa ta przedstawiona jest w sposób następujący:

(c. d. n.)

Artyści ze „Stolartu“ Czarna magia czyli o cichym podnoszeniu cen

Przewodniczący Komisji Opiniotwórczej przy Wydziale Przemysłu Prezydium RN w Łodzi otwiera posiedzenie i bierze do ręki pierwszy ze sterty arkuszy kalkulacyjnych.

— Kalkulacja nr 13 — czyta. — Stół dla apteki. W pozycji „robocizna“ rzeczoznawca poprawił kwotę z 270 zł na 95 zł. Po odpowiedniej redukcji narzutów cena jednego stołu wyniesie 402 zł, zamiast 960 zł, żądanych przez spółdzielnię. Zamówienie opiewa na 6 stołów. Czy przedstawiciele spółdzielni wnoszą sprzeciw?

Przedstawiciele spółdzielni „Stolart“ — prezes J. Kudański, kierownik techniczny F. Wawrzekiewicz i mistrz H. Fronczak, zgrupowali się w końcu stołu. Ob. Fronczak prosi o podanie dokładnych czasów ustalonych na poszczególne funkcje przez rzeczoznawcę. Wykonuje kilka działań na suwaku logarytmicznym i wreszcie ku zdumieniu wszystkich oświadcza:

— Może być. Niektórzy członkowie komisji nie od razu rozumieją co to znaczy. Można się było spodziewać zacietliwej obrony swoich pozycji przez przedstawicieli spółdzielni, dyskusji, polemiki — wszystkiego, tylko nie takiego załatwienia sprawy.

— To są kpiny! — wyrwało się przewodniczącemu komisji. — Piszczenie kalkulacji z powietrza, wyssane z palca, i liczenie na to, że nikt z nas się w tym nie połapie?..

Następna z kolei — kalkulacja nr 14. Według niej pulpit na ladę apteczną ma kosztować 1.325 zł, zamówienie opiewa na 6 takich pulpitów.

Rzeczoznawca nie uznał za konieczne pokrycia tego pulpitów sklejką wodoodporną eksportową, a więc najwyższej jakości.

Przedstawiciele spółdzielni tłumaczą się, że użyli sklejki takiej, jaką mieli w danym okresie do dyspozycji. Przyznają, że rzeczywiście pod pigułki w żadnym razie sklejki wodoodpornej nie była potrzebna. Sprawę użycia wyższego gatunku drewna pod sklejki pomijają dyskretnym milczeniem.

Jasne jest, że żaden fachowiec, a za takich mamy chyba prawo uważać pracowników spółdzielni stolartwa artystycznego, podległej pionowi Sp-ni Przemysłu Ludowego i Artystycznego, nie zużyje bez potrzeby materiału najwyższej klasy tam, gdzie wystarczy materiał

znacznie tańszy i łatwiejszy do otrzymania. Komisja miała więc prawo wątpić, czy naprawdę pod sklejki wodoodpornej jest drzewo I klasy, stanowiące pretekst do wyrubowania kalkulacji.

* * *

W ten sposób komisja rozpatrzyła 31 kalkulacji na zamówienie przez Centralę Aptek Społecznych sprzęty, mające służyć do wyposażenia aptek. Nie było ani jednej kalkulacji, której komisja nie musiałaby obciążyć co najmniej o 30 — 40 proc. Zdarzały się kalkulacje, w których Sp-nia „Stolart“ żądała za zamówione sprzęty ceny trzykrotnie wyższej, niż uzasadniałyby to nakład pracy i materiałów, wraz z wszelkimi innymi kosztami.

Cale zamówienie CAS zostało skalkulowane przez „Stolart“ na ponad 1 milion zł. Komisja ustaliła wartość zamówienia na... 457 tys. zł. Przeszło 550 tys. zł więcej zapłaciłaby CAS, gdyby „artystom“ ze „Stolartu“ udało się ta sztuka z dziedziny czarnej magii.

* * *

Warto w tym miejscu przypomnieć, że ta „czarna magia“ nie jest wcale monopolowa „Stolartu“. Uprawiają ją kilka innych spółdzielni, o czym pisaliśmy w styczniu br.

Wypadki te nie miałyby zapewne miejsca, gdyby kierownicy tych spółdzielni i zakładów przemysłu terenowego nie spodziewali się, że ujdzie to im bezkarnie. Bo cóż się dzieje, gdy tego rodzaju kalkulacje zostaną zakwestionowane? Jedyńa sankcją jest zawyżanie... obciążenie rachunku czy kalkulacji do uzasadnionej kwoty.

* * *

Mamy jeszcze niestety w uspołecznionych zakładach produkcyjnych ludzi, którzy nie umieją spojrzeć poza własne podwórko, poza własny, ciasny i egoistyczny pojęty interes.

Muszą się znaleźć radykalne sposoby na ukrócenie ich praktyk, nie będących niczym innym jak próbą cichego podnoszenia cen, czyli po prostu: przeciwdziałania polityce partii i rządu, mobilizującej wysiłki całego społeczeństwa dla spowodowania obniżki cen na usługi, artykuły przemysłowe i spożywcze. Za droższą półkę w aptece, w ostatecznym rozrachunku zapłaci klient, zapłaci człowiek pracy.

Należałoby się zastanowić czy podobne praktyki nie kwalifikują się pod pojęcie „usługowania oszustwa“ i czy nie powinny być karane z mocy samych przepisów kodeksu karnego.

(les.)

W „miasteczku chopinowskim“ (Od specjalnego wysłannika „Expressu“)

„Polonia“ — „miasteczko chopinowskie“ — jest wciąż jednakowo żywa, gwarna i rozgadana. A może coraz bardziej gwarna i coraz bardziej ożywiona.

Dziś można by ją nazwać „miasteczkiem przyjaźni“. Wszyscy wszystkich już tu znają, wszyscy są z wszystkimi zaprzyjaźnieni. Uczestnicy Konkursu chodzą grupami, lub... parami. Wspólnie na obiad, na przesiadanki, do klubu.

CO SIĘ KOMU PODOBA?

Właśnie — do klubu. Warto mu kilka słów poświęcić. Zajmuje on dwa pomieszczenia, pięknie i estetycznie urządzone przez artystów CPLA. W pierwszym mieści się pokój klubowy, gdzie młodzież pianisli chętnie grają w szachy, lub słuchają utworów Chopina, granych przez kandydatów na Konkurs... płyt. Do nabycia są już bowiem niemal wszystkie wykonania utworów konkursowych, nagrane na płytach.

W drugim pomieszczeniu mieści się punkt sprzedaży CPLA. Można tu nabyć nie tylko pamiątki takie, jak broszki, znaczki, medalliony, kalendarze itp. wydane z okazji Konkursu, ale także pamiątki z Polski. Są więc i tkaniny ludowe i szkatułki zakopiańskie i sławne fajki w strojach ludowych, wyroby dziewiarstwie, skórzane itd. Wiele zachwytu budzą małe maskotki oraz piękne artystycznie wykonane figurki ze słomy: kosiarze, pan Twardowski na kogucie, lajkonik krakowski, baby w chustkach, piaski itd.

Czy punkt sprzedaży cieszy się powodzeniem? O! Brzmi. Ciekawe jest, że różne przedmioty podobają się nie tylko różnym osobom, ale i różnym narodowościom. I tak np. Francuzi szczególnie zachwycają się figurkami ze słomy. Evelynne Chaufour kupiła już kilka laleczek w strojach ludowych. Flora Guerra zabiera z Polski trzy torby skórzane. Lubomir Pipkow specjalnie interesuje się ceramiką. Odłożył sobie dwójki białołostkie, zwierzęta z ceramiki i inne. Arturo Benedetti Michelangeli, który oczarował swą muzyką Warszawę, zawiezie do Włoch obrusy kurpiowskie, hafty ludowe, drewniane

szkatułki zakopiańskie oraz metalową biżuterię. Nasi goście przeglądają zresztą wszystkie drobniaki, wszystkimi się zachwycają i żałują, że... wszystkiego kupić nie można.

— Strasznie stęknęliśmy się już za Łodzią — powiedział. — Zdaje mi się, że bardzo dawno tam nie byłem.

— Niech pan opowie o swych wrażeniach, uczestnika Konkursu.

— Trudno mówić o sobie, a tym bardziej o swojej grze. Zawsze wydaje się, że można było zagrać lepiej.

— Miał pan dużą tremę?

— Ogromna, szczególnie w I etapie. W II już było trochę lepiej, ale wydaje mi się, że z tremą nie rozstanę się nigdy.

Dziś możemy już sobie powiedzieć, że widocznie nie zaszkodziła ona Kowalikowi, skoro znalazł się w czołówce, która przeszła do III etapu.

— Dużo ćwiczył pan przed przesiadkami?

— Mniej więcej trzy godziny dziennie. Bałem się grać więcej, by nie sforować ręki.

I słusznie — myślę — kilka par rąk odpadło przecież zupełnie z powodu sforowania. Nie wszystkim jednak nerwy pozwalały trzymać się zasady łodzianina. Alain Bernheim — jak zdołał podłuszczać to w foyer Filharmonii — grał przed płatkowym przesiadaniem do późnego wieczora, chcąc widocznie nadrobić „przechorowany“ czas.

Mój rozmówca niechętnie mówi o sobie. Sprawdza rozmowę na innych uczestników Konkursu, zachwyca się grą Askenaziego. Kupił sobie nawet płytę z etiudą c-dur, której wykonanie przez Askenaziego szczególnie mu się podobało.

— Czy wraca pan po Konkursie do Łodzi? — pytam Kowalika na pożegnanie.

— Oczywiście, może jednak wstąpię (Kowalikowi towarzyszy ojciec) po drodze do rodziny.

POZDROWIENIA DLA POLSKICH DZIECI

Meksykanka Magdalena Acosta Mariscal, nazwana została w „Polonii“ uroczym trzpiotem. „Po domu“ biega w granatowych welwetowych spodniach i czuje się w nich doskonale. W pokoju zastaje ją przygotowaną się do pójścia na przesiadanki. Będzie grał Chłirczyk Oscar Gacitua jedyny, z przedstawicieli krajów Ameryki Łacińskiej, który przeszedł do drugiego etapu.

— Magdalena Acosta jest zawsze w dobrym nastroju. Czuje się w Polsce znakomicie, zawarła przyjaźń z wieloma uczestnikami Kon-

kursu, nauczyła się kilkunastu polskich słów i znana jest z tego, że potrafi się porozumieć z wszystkimi. Jeśli słów brakuje — to na migi.

Wrażenia z Polski?

— Jadąc tu martwiłam się trochę, że nikogo nie znam i będę się źle czuła. Ale już po wyjściu z samolotu przekonałam się, że obawy moje były zbyteczne. Serdeczna atmosfera, troskliwa opieka, jaką nas otoczono od pierwszego momentu pobytu w Polsce, doskonała, na każdym kroku organizacja, sprawiły, że czujemy się w Polsce naprawdę doskonale.

Sympatyczna Meksykanka była już na baliecie „Roméo i Julia“, oglądała „Mazowiec“, zwiędziała Pałac Kultury, była też w Żelazowej Woli. Klimat Polski znoś si doskonale, a szczególnie zachwytem napienia ją widok śniegu, który widzi pierwszy raz w życiu.

— W Żelazowej Woli było dużo pięknego, czystego śniegu — mówi. — Bawiliśmy się nim jak dziećmi.

Meksykanka przywiozła dla Warszawy miłą niespodziankę. Otóż w Meksyku istnieje szkoła im. Marii Curie — Skłodowskiej. Od użyczenia i klasy tej szkoły Magdalena Acosta przywiozła list do dzieci warszawskich szkół im. Benito Juareza, prezydenta Meksyku, (bo taka właśnie szkoła istnieje w Warszawie). Serdeczne pozdrowienia dla dzieci polskich podpisało 30 dziewczynek mek-

sykańskich: Magdalena Garcia, Lucia Salinas, Guadalupe Osegura, Griselda Frauto i inne.

Gdy rozmawiamy z Meksykanką, do jej pokoju wbiega młodzieżka, 21-letnia Brazylianka Elyanna Caldas Silveira. Na moje pytanie jak się czuje w Polsce wykrzykuje trzykrotnie: — „Mara villosa!“ — co znaczy wspaniale, znakomicie.

— Takie miłe tu otoczenie — mówi. — Wszyscy kochają muzykę, to jest chyba najpiękniejsze. Niezmiernie interesuje mnie słuchanie różnych interpretacji muzyki Chopina przez różnych ludzi.

Elyanna Silveira przyszła właśnie pożegnać się z kolegami. Musi wyjechać przed zakończeniem Konkursu, gdyż jej profesor Waldemar de Almeida źle się czuje w naszym klimacie i postanowił wcześniej wyjechać.

Cóż, w Brazylii klimat jest jeszcze gorętszy niż w Meksyku, a nie wszyscy znoszą tak łatwo różnice klimatyczne jak Magdalena Acosta.

Na pożegnanie Magdalena Acosta robi mi miłą niespodziankę, mówiąc czystym polskim językiem: „Do widzenia pani, dziękuję bardzo“...

TYLKO DLA KOBIET

Niniejszy fragment poświęcony jest tylko dla kobiet. Niewątpliwie bowiem niejedną z łodzianek chciałaby wiedzieć — jesteśmy przecież kobietami — jak ubrać się kobiety z zagranicy, jak się czeszą itp.

Otóż wśród sukni noszonych przez cudzoziemki dominują suknie o kołnierzykach gładkich, wysoko zachodzących na szyję, tzw. stójkach, do tego nosi się korale. Wieczorowe suknie (nigdy do samej ziemi) mają duże dekolty.

Fryzury trudno określić jednym zdaniem. Nierzadko widuje się tzw. kity, czyli długie włosy związane tasiemką przy głowie i luźno spuszczone. Tak czesze się Japonka Tanaka, i Malinee Peris z Cejlonu. Na ogół jednak przeważają fryzury krótkie. Czarnowłosa Magdalena Acosta, Meksykanka, czesze się na „simone“, Francuzka Mireille Auxietre — Ivankovitch nosi krótko ostrzyżoną czuprynkę.

I tak dalej i dalej. Kolczyki modne po południu. Cały dzień noszą je niemal wszystkie przedstawicielki krajów Ameryki Łacińskiej.

Z przeglądu mody trzeba wyciągnąć jednak wniosek: „co kraj to obyczaj“ i nie wzorować się zbytnio na oryginalnych egzotycznych strojach. Widzieliśmy bowiem jak jedna z warszawianek zachęcona widocznie bardzo jaskrawymi dżumami do ziemi sukniami Malinee Peris (strój narodowy), uszyła sobie długą jaskrawo-czerwoną welwetową suknię. Doprawdy widok był smutny...

TERESA WOJCIECHOWSKA

Odczyt

w Klubie TPP-R

Dziś, 16 marca, o godz. 18 w sali imprezowej Klubu TPP-R, przy ul. Narutowicza 28 sekretarz LKKF mgr Tożewski wygłosi odczyt pt. „Ogólny rozwój sportu w ZSRR“. Po odczycie wyświetlony będzie film. Bezpłatne karty wstępu wydaje poradnia Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28.

Czy znasz te postacie kobiece?

Konkurs czytelniczy

ZADANIE NR 8



„W tej chwili weszła Brangien i ujrzała ich, jak spoglądali na się w milczeniu, jakby obłądzeni i zachwyceni razem. Ujrzała przed nim naczynie prawie puste i puchar. Wzięła naczynie, podbiegła w tył okrętu, rzuciła je w fale i jęknęła: „Nieszczęśliwa“.



„Swierszczyk“ nie jest punktualny

W klasach niższych Szkoły Podstawowej nr 24 (jak i w innych) podstawowym materiałem w nauczaniu języka polskiego jest tygodnik „Swierszczyk“.

Niestety, nabycie „Swierszczyka“ sprawia rodzicom poważną trudność. Z reguły po winien on ukazywać się w piątek, bądź w sobotę, a najpóźniej

w niedzielę. W praktyce jednak „Swierszczyk“ można nabyć dopiero w poniedziałek lub wtorek. Szkoła nie zna lub nie chce znać kłopotów z nabywaniem tygodnika skoro zadaje dzieciom prace domowe ze „Swierszczyka“ wtedy, kiedy dzieci jeszcze go nie posiadają.

Wydaje mi się słuszne, ażeby w nauczaniu

drugiej klasy „Swierszczyk“ traktować jedynie jako dodatkową i uzupełniającą lekturę, a nie jako podstawowy materiał nauczania, albo też szkoła winna zagwarantować dzieciom regularne na bywanie tego tygodnika przez prenumeratę zbiorową.

Tadeusz Sroczynski
ul. Kalinowa 17b
(510)

Schab, czy cielęcina?

W dniu 12 lutego br. zamówiłem w barze LZG „Przekąska“ przy ul. Nawrot kotlet schabowy.

Podany „kotlet“ okazał się kawałkiem cie-

lęciny do tego grubo zasmażonym w bulwie. Zapytana ekspedientka co to właściwie jest: czy kotlet, czy za smażoną bułką, oświadczyła, że ona nie wie, gdyż sprzedaje to, co otrzymuje.

Sadzę, że w takim razie od ceny kotletu należałoby odliczyć nie wien procent za szukanie w nim mięsa.

Tadeusz Guzik

Personel kuchenny tego baru warto douczyć w zakresie odróżniania poszczególnych gatunków mięsa. (390)

Zasiłki - w zakładach, renty - w WRN

Nowalijki! Nowalijki!

— A gdzie teraz zasiłki i renty? — zapytał ktoś, gdy w rozmowie wspomniano o przebiegu ubezpieczeń przez związki zawodowe.

O tym, że z dniem 1 marca br. całokształt dotychczasowej działalności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — z wyjątkiem rent i zaopatrzeń — przejęły związki zawodowe, wiedzą wszyscy. Ale niewielu orientuje się, jak to wygląda w praktyce.

Otóż podstawowa działalność w zakresie ubezpieczeń odbywa się w zakładach pracy, gdzie ubezpieczony otrzymuje wszelkiego rodzaju zasiłki. Są to zasiłki rodzinne, chorobowe, domowe, szpitalne, sanatoryjne, pogrzebowe, pokarmowe, zasiłki dla matek za okres opieki nad dzieckiem oraz zasiłki pogrzebowe.

Wszystkich czynności technicznych dokonuje administracja zakładu pracy. Do jej obowiązków należy obliczanie i wypłacanie zasiłków, jej też trzeba dostarczyć dokumenty, stwierdzające, że dany pracownik ma prawo do tego rodzaju świadczeń.

Jeśli jednak całą stronę techniczną zajmuje się administracja, jaka rola przypada związkowi zawodowemu w zakładach pracy?

Związki zawodowe mają bez pośredni wpływ na gospodarowanie wielomilionowymi środkami finansowymi przeznaczonymi na ubezpieczenia społeczne, na zaspokajanie potrzeb robotników i pracowników oraz ich rodzin. Kady zakładowe (miejscowe) oraz aktywność nadzorują bowiem działalność administracji w zakresie ubezpieczeń. Np. administracja nie ma prawa wypłacić zasiłku chorobowego (macierzyńskiego, sanatoryjnego, szpitalnego itp.) bez każdej razowej decyzji aktywnego związku. Rzecz jasna, że decyzja ta musi być poparta orzeczeniem lekarskim i zgodna z obowiązującymi ogólnie przepisami.

Do aktywności związkowej należy kontrolowanie, czy

administracja dokonała obliczeń zgodnie z istniejącym stanem, a zasiłek wypłaciła we właściwym terminie. Aktywność związki obowiązuje, jakie przysługują im świadczenia i pomóc w uzyskiwaniu tych świadczeń.

Ponieważ od rady zakładowej (miejscowej) i aktywności socjalno - ubezpieczeniowej zależy, czy wszyscy uprawnieni otrzymają zasiłki w terminie i odpowiedniej wysokości — muszą one dobrze znać sprawy swoich współtowarzyszy pracy i ich stan rodzinny. Ludzie razem pracujący na ogół znają się wzajemnie, znają kłopoty i zmartwienia kolegów, ale zwłaszcza powinni je znać mężowie zaufania i delegaci socjalno - ubezpieczeniowi, by w razie potrzeby zawiadomić komisję socjalno - ubezpieczeniową. Ta zaś z kolei powinna zatroszczyć się o zorganizowanie odpowiedniej pomocy.

Np. gdy zdarzy się, że mat-

ka wychowująca sama swoje dziecko nie przysłała do pracy, trzeba zainteresować się jej losem. Odwiedzić w domu i gdy okaże się, że dziecko jest chore, pomóc w uzyskaniu lekarstwa, wystarać się w komitecie blokowym o świadczenie, że jest ona jedyną opiekunką chorego i takie zaświadczenie wraz z orzeczeniem lekarskim dostarczyć administracji zakładu. Dopilnować, by matce wypłacono zasiłek za okres opieki nad chorym dzieckiem. Podobną opieką należy otoczyć pracowników samotnych lub mieszkających w hotelach robotniczych. A więc znowu spowodować, aby chorego odwiedził lekarz, wykupić w aptece lekarstwo, dostarczyć posiłek, przedłożyć w administracji zwolnienie z pracy i również dopilnować, by pracownikowi wypłacono należny zasiłek za okres niezdolności do pracy.

W wielu zakładach utarło się, że aktywność socjalno - ubezpieczeniowa, a więc delegaci i komisje socjalno - ubezpieczeniowe, interesowały się wyłącznie członkami związku zawodowego. Tę niechęć do opiekowania się niezwiąz-

kowcami należy jak najszybciej przełamać.

Wszelkiego rodzaju świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych przysługują wszystkim ubezpieczonym, bez względu na to, czy są oni członkami związku zawodowego, czy też nie.

Pozostała jeszcze do wyjaśnienia sprawa rent i zaopatrzeń. Do kogo należy zwracać się w sprawie rent starczych, inwalidzkich, wdowich, sierocych i państwowych zaopatrzeń emerytalnych?

Dekret Rady Państwa z dnia 2 lutego br. zniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych wraz z jego terenowymi komórkami. Przyznawanie oraz wypłacanie wszelkiego rodzaju rent i zaopatrzeń przejęły Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz prezydja wojewódzkich rad narodowych, zaś w Warszawie — Stołeczna Rada Narodowa, w Łodzi — Rada Narodowa m. Łodzi.

Wszyscy ubiegający się o tego rodzaju renty i zaopatrzenia mogą zwracać się bez pośrednio do wydziałów rent i pomocy społecznej prezydentów wojewódzkich rad narodowych albo też za pośrednictwem zakładu pracy lub rady zakładowej (miejscowej). Wydziały rent dla Łodzi i woj. łódzkiego mieszczą się przy ul. Wólczańskiej 225. Zarówno administracja zakładu pracy, jak i aktywność związki obowiązuje, że pomoc starającą się o uzyskanie renty lub zaopatrzenia.

Co się zaś tyczy zadań związanych z ubezpieczeniami wykonywanymi w zakładach pracy, to Centralna Rada Związków Zawodowych powołała Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych — z siedzibą w Warszawie oraz w poszczególnych województwach — Wojewódzkie Zakłady Ubezpieczeń Społecznych.

M. S.



Nowalijki ukazały się w tym roku stosunkowo wcześnie, mimo trwających mrozów.

Dzięki poprawie warunków atmosferycznych w dniach najbliższych spodziewane są większe ilości rzodkiewki, rabarbaru i salaty.

Obecnie rzodkiewka kosztuje w Łodzi 4,50 zł pe-czek, rabarbar 10 zł kg, sa-lata 3 zł główka, szczypior-ek 25 zł kg i nać pietrusz-ki 32 zł kg.

Odczyty

18 marca o godz. 17.30 w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ul. Armii Ludowej 3-5 (sala 305) odbędzie się odczyt na temat: „Uwagi o systemie zaopatrzenia materiałowo-technicznego w przemyśle lekkim w NRD”. Prelegentem jest wicedyrektor departamentu zaopatrzenia MPL, A. Kwiatkowski. Odczyt organizuje sekcja gospodarki materiałowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

LEOPOLD ZBUCKI

aktor
zmarł w dniu 11 marca 1955 r., przeżywszy lat 68.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 marca br. o godzinie 16.30 z kaplicy na cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają
PRACOWNICY
PAŃSTWOWEGO TEATRU POWSZECHNEGO
W ŁODZI

Pracownicy poszukiwani

Kierownika księgowości finansowej o wysokich kwalifikacjach zatrudnia od zaraz Zakład Sprzętu Transportowego Łódź, ul. Liściasta 17. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje dział kadr. 625-K

Inżyniera na stanowisko gł. mechanika, konstruktora do sporządzania katalogów, gł. księgowego, mechanika do konserwowania i napraw maszyn biurowych oraz zegarów elektrycznych poszukują Łódzkie Zakłady Kinotechniczne ul. Nowotki 41. Reflektuje się tylko na sily wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 15.

Technika mechanika na stanowisko głównego mechanika i brakarza ze znajomością silników spalinowych zatrudnia natychmiast Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego w Pabianicach ul. Łutomska 19 d. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7 do 15.

Starszego księgowego zatrudni OZK. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Zaopatrzenia Kolejarzy, Łódź, ul. Więckowskiego nr 20. 653-K

Wysoko kwalifikowanego farbiarza zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Promień” Pralnia Chemiczna i Farbiarnia w Sulechowie, ul. Kościuszki 33, woj. zielonogórskie. Mieszkanie zapewnione. Wysokie stawki plac. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować na adres Spółdzielni. 650-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

PLAC o wymiarach 60x30 m sprzed. Ochotnicza Straż Pożarna w Proboszczewicach koło Zgierza. Wiadomość: w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Proboszczewicach tel. nr 59 (u przewodniczącego)

SPRZEDAM połowę nie ruchomości (domek, plac), Zgierz, ul. Gen. Świerczewskiego 43.

DOSEK drewniany 4/8 (z bala. do przewożenia) sprzedam. Wiadomość: Łódź, Nowe Złotno, ul. Zasieczna 27, Pietrak.

SAD z domem lub bez domu kupię. Oferty z opisem, podaniem ceny do Biura Ogłoszeń Posp. Świerczewskiego 3, pod „3844”.

DOSEK jednorodzinny z ogrodem sprzedam. — Łódź, Kraterowa 19.

KUPNO

SKRECARKE średnia kupię, tel. 225-92.

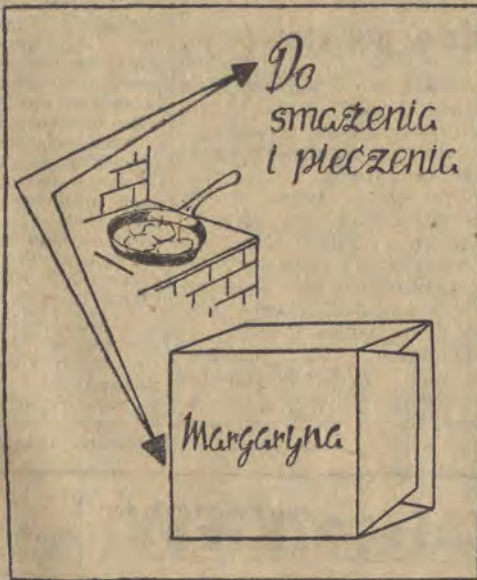
KUPONY z paczek PKO kupuję Piotrkowska 44, tel. 213-08 (612 g)

SAMOCHÓD — Adler Triumph-Junior nienadający się do użytkowania kupię na części. Tel. 190-68

MATERIAŁ chabrowy kupię. Kilińskiego 38, m. 38. 1064

SPRZEDAŻ

RENTGEN dentystyczny „Super-Dens” mało używany okazuje się sprzedam. Dzwonić w godz. 18-21, tel. 276-98.



Pojutrze ciągnięcie loterii Spiesz zaraz po szczęśliwy los

OBUWIE

możecie nabyć bez długiego poszukiwania potrzebnej wielkości! Odwiedźcie nasze SPECJALNE sklepy M. H. D.

MHD
OBUWIA DAMSKIEGO — ul. Piotrkowska 56
OBUWIA MĘSKIEGO — „ Piotrkowska 73
OBUWIA DZIECIĘCEGO — „ Piotrkowska 123

Pamiętajcie adresy! — gdyż tam od dnia 15 marca br. otrzymacie to czego szukacie!

Sklepy te posiadają będą wielki wybór fasonów, kolorów i wielkości.

Poza tym POLECAMY pozostałe nasze sklepy obuwnicze, które prowadzą wszystkie działy obuwnicze tj. damskiego, męskiego i dziecięcego i są już zaopatrzone w obuwie wiosenne - letnie.

ŁODÓWKE sprzedam. Kośny, Zeromskiego 43, m. 17. 986

SYPIALNIE — komplet lub częściowo i biurko debowe, duże sprzedam. Dzwonić tel. 225-92.

WÓZEK czeski głęboki, w dobrym stanie sprzedam. Tel. 165-59.

KUPONY z paczek PKO sprzedaje. Piotrkowska nr 44, tel. 213-08.

KREDENS orzechowy, serwantka, stół, krzesła, szafa 4-drzwiowa (oryginalna) sprzedam. Kilińskiego 49 1018

UMEBLOWANIE sypialni (jasne ładne) sprzedam. Sakiewicz. Wólczańska 255 godz. 17-20

PRACA

GOSPODARSTWO potrzebna. Sanocka 22 klatka E m. 79. Wiadomość — od godziny 17 1399

OGRODNIK — warzywnik potrzebny, tel. 235-74

WSPÓLNIKA do hodowli zwierząt futerkowych poszukuje. Tel. 185-24

LOKALE

POKÓJ, kuchnię zamienić na jeden większy. Wiadomość Przedzalniana nr 62, m. 34 Ciesla-czyk. 1022

POMIESZCZENIA sublokatorki z niekrepującym wejściem możliwym w średnim poszukiwaniu bezdziejne małżeńskie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „1025”

POKÓJ zamienić na pokój z kuchnią. Łódź, Łutomska 17, m. 16a front II piętro. 1028

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologicznych, piciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14.

Dr PIWECKI wewnętrzne, serce, przewód pokarmowy, 15-18, Piotrkowska 35

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologicznych skórnych 8-9.30, 3-5 ulica 22 Lipca 4.

Dr WOYNO specjalista skórne, wenerologiczne, zaburzenia piciowe, Nowotki 7, front, 10-11, 16-18.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, wenerologiczne, kobiece, 15-19, Próchnika 8. 1421

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów Łódź Piotrkowska 3: poradę, zabieg, zastrzyki, rentgen, Punkty dentystyczne: Południowa 3, Gdańska 111, Laboratorium analiz lekarskich: Sienkiewicza 37, Leczenie radem Narutowicza 75b, Spółdzielnia czynna od 8-20.

SPÓŁDZIELNIA PRZYCHODNIA LEKARSKA UL. PIOTRKOWSKA 159, tel. 189-50 leczy wa wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębne oraz analizy lekarskie. Czynna godz. 8-20

Dnia 14 marca br. zmarła

Dr fil. MARIA LIBRACHOWA

Prof. psychologii Uniwersytetu Łódzkiego — Profesor b. Wolnej Wszechnicy Polskiej — Członek Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

W Zmarłej Wydział traci wybitnego naukowca i wychowawcę młodzieży, zacnego i kochanego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim.

Wyprowadzenie z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach w Łodzi, odbędzie się dnia 16 marca, o godz. 7 rano.

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU Filozoficzno - Historycznego

1416

Z LIPSICH

Dr MARIA LIBRACHOWA

PROF. U. Ł.

Zmarła dnia 14 marca 1955 r.

Pogrzeb na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbędzie się w dniach najbliższych.

CÓRKA, ZIEĆ, PRZYJACIELE.

1409

NAUKA

NOWOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego ucze indywidualnie opatentowanym wynalazkiem. Informacje Nawrot nr 32.

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach prowadzi ZDR. Zapisy Ośrodek Andrzej Struga nr 24

KURSY pszczelarstwa (trzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łódź 4

KURS kalkulatorów bu-dowlanych prowadzi ZDR. Zapisy — Stalina nr 7

KURSY kroju i szycia. Zapisy Ośrodek ZDR Piotrkowska 24, Piotrkowska 69, Próchnika 25 Świerczewskiego 17

KURSY kreślenia budowlanych — doskonalenia. Zapisy Ośrodek ZDR, Stalina 7 godz. 16-19.

KURSY języków obcych prowadzi Ośrodek ZDR Andrzej Struga 4 Zapisy do 20 marca.

Przedfestiwalowy bieg na przełaj o puchar Szczepana Młodego

Dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodych i Studentów, 3 kwietnia odbędzie się w Łodzi bieg na przełaj o puchar redakcji „Szczepana Młodego”. Impreza ta, której regulamin obejmuje starty w czterech grupach (dla dziewcząt i chłopców do lat 19 dystans 500 i 1.000 m oraz dla dziewcząt i chłopców powyżej lat 19 dystans 800 i 3.000 m) stanowić będzie etap przygotowawczy do biegu narodowych i niewątpliwie przyczyni się do szerokiej popularizacji sportu wśród młodzieży pracującej i uczącej się naszego miasta. Zgłoszenia przyjmuje sekcja LA ŁKKF do dnia 28 bm.

Pięć minut przed dwunastą

Wiecej troski o boiska

Błyskawiczna inspekcja „Expressu” wykazała skandaliczne zaniedbania w konserwacji obiektów sportowych

Choć onegdaj przyszył śnieg, to jednak wiosna zbliża się do nas młokami. Na boiska wybiegli już piłkarze, rozpoczęli treningi w podmiejskich lasach lekkoatletów, a i kolarzom naszym też jakoś różniej gdy słupki rżni podnosi się powyżej zera.

Z rozpoczęciem sezonu sportów letnich poszczególne zrzeszenia sportowe, koła przy zakładach pracy i gospodarstwach boisk mają wiele pracy.

W artykule tym poruszamy



właśnie sprawę boisk łódzkich. Mammy już za sobą szereg rozegranych spotkań piłkarskich, ale dotychczas zawodnicy grali na boiskach pokrytych śniegiem, na oblodzonej murawie. Doleżono wiele starań, żeby choć reprezentacyjne w Łodzi boisko Włókna przy Al. Unii doprowadzić do możliwie najlepszego stanu. Niestety, tak zwane trudności obiektywne (nagły przymrozek) nie pozwalały całkowicie usunąć lodu z boiska. Ale to jeszcze małe stosunkowo zmartwienie w porównaniu z kłopotami, jakie piętrzą się przed gospodarzami pozostałych stadionów i boisk łódzkich.

Jesteśmy NA WIDZEWIE. Rozmawiamy z gospodarzem tego boiska, Józefem Jankowskim.

— Boisko pokryte jest śniegiem i trzeba czekać aż stopnieje. Tragicznie przedstawia się sytuacja z kortami tenisowymi. Nawierzchnia jest stosunkowo dobra, ale siatki porzuciły się, rozpadły się zupełnie. Nowa bieżnia powinna być w tym sezonie pierwszorzędną, a nie wiem jednak jak ja tu z trzema tylko ludźmi dam radę z tym, żeby boisko było gładkie, bieżnia wywalowana i wszystko grało na sto dwa.

W fatalnym stanie znajduje się BOISKO PRZY UL. KILINSKIEGO. Gospodarz boiska Kazimierz Rzecki mówi, że na tych wydmach nie chce rosnąć nawet trawa. Boisko położone jest w robotniczej dzielnicy i chętnych do gry w piłkę nożną jest tu wielu. Ale problemem niecierpiącym zwłoki jest kapitalny remont boiska piłkarskiego.

Do rozmowy naszej dołącza się instruktor lekkoatletyki Jerzy Dominikowski.

— Będziemy w tym sezonie korzystać z dobrej bieżni, szkoda tylko, że w Łodzi jest tak mało lekkoatletów.

Po przeprowadzeniu wizji lokalnej na boisku wracamy do szatni. Podłoga załamuje się. Deski kompletnie zgniły. Brak jest natrysków z ciepłą wodą. Jak na tak rozległy teren — dwóch ludzi wyznaczonych do administrowania tym obiektem sportowym, to stanowczo za mało.

Jedziemy teraz na Zdrowie. Znajdując się tutaj w pięknie połączonym parku aż DWA BOISKA SPARTY. Brama jest zamknięta i nikogo nie ma. Wszędzie widać śnieg i zwały lodu. Na boisku byłby Spójni zgiełk. Chyba siła kilku Samsonów dwa żelazne prety i sztyl „Boisko ZKS Spójni” chyłby się ku ziemi. Nikt nie uważa za stosowne naprawić skutków chłupańskiego wybruku. Trudno jest dopatrzeć się jakiejś troski o te dwa boiska sportowe.

Sa i boiska w lepszym stanie. Mało np. pracy wymagać będzie doprowadzenie do całkowitego porządku boisk piłkarskich W RUDZIE PABIANICKIEJ

PRZY UL. WOŁOWEJ. Niemniej ogólny stan naszych obiektów sportowych jest katastroficzny. W Łodzi odczuwamy brak boisk piłkarskich. Trzeba więc bardziej niż dotychczas dbać o stan tych, które niebawem zaroją się młodzieżą, która staną się areną walki o punkty, o tytuły mistrzowskie, o tężną fizyczną.

JA. NIE

Ze wszystkich stron świata napływają zgłoszenia do II MISM

Komitet Organizacyjny II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych otrzymał dalsze nieoficjalne zgłoszenia do igrzysk. Belgijka Federacja Yachtingowa przysłała zgłoszenie swojego zawodnika — Philippe Euthoven (startować będzie na ślizgach kat. 350 cm).

Nadszedł także list z Australii, w którym zapowiada swój przyjazd do Warszawy 9 lekkoatletów: Barry Donath (kula), Don Brenen (piłk), Alan Rutherford (trójskok), Colin Ridgeway (skok wzwyż), Robbie Morgan-Morris, Aleks Henderson i Geoff Fleming (średni dystans) oraz Leo Wakfield i Keith Ollersens (długodystansowcy).

Ponadto wpłynęły zgłoszenia od Lekkoatletycznej Federacji Luksemburga, Łuczniczej i Kolarskiej — Belgii, Tenisa Stołowego — Szwecji, Koszykówki — Szwajcarii, Atletycznej — Finlandii i Piłki Nożnej — Danii.

X wyścig „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” będzie punktowany

Komisja sportowa sekcji kolarstwa ŁKKF na ostatnim swym posiedzeniu ustaliła regulamin tegorocznej punktacji w kolarstwie.

W punktacji uwzględnione będą: wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski, „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, wyścig dookoła Polski, górskie mistrzostwa Polski oraz szosowe mistrzostwa Polski.

Zawodnicy, którzy uzyskają w tych wyścigach największą ilość punktów, zaliczeni zostaną na jesieni br. w skład nowej kadry narodowej.

Tym razem nie o wielkim sporcie

Dobre i złe przykłady pracy kół łódzkich ZS Stal

Chcielibyśmy dzisiaj zająć się pewną, bynajmniej nie łatwą sprawą. Mianowicie chodzi o opinie niektórych ludzi twierdzących jakoby monopol na sport łódzki posiadał jedynie Włókniarz. Czy te opinie zgodne są z prawdą? Oczywiście nie! Zilustrujemy osiągnięcia i braki łódzkiego sportu masowego na przykładzie kół ZS Stal. Przytoczymy suche dane statystyczne, z których niebiedzie bądź co bądź wynika, że na terenie naszego miasta żyją, przejawiają mniejszą lub większą działalność koła sportowe przy zakładach pracy.

Oddajemy głos przedstawicielom Rady Okręgowej ZS Stal, instruktorowi Gajdzie i Piaseckiemu oraz instruktorce Jóźwiak:

— Na terenie Łodzi mamy 21 kół. We współzawodnictwie sportowym kół ZS Stal na rok 1954 pierwsze miejsce zajęło koło przy Włókniarzu Fabryce Maszyn. Dalekie, bo dopiero dziesiąte miejsce zajmują Zakłady im. Strzeleckiego. W ogonie tabeli wloką się: Łódzka Fabryka Maszyn i Łódzka Fabryka Zegarów.

Przedstawiamy lokata „Wifamy” nie podlega dyskusji. Pierwsze miejsce w zdobywaniu odznak SPO, najlepsza organizacja i najliczniejszy udział w imprezach masowych, jak marsze jeściennne, czy biegi narodowe, to sukcesy, jakimi nie może poszczycić się żadne inne koło łódzkie tego zrzeszenia.

Na tym nie kończą się zresztą osiągnięcia „Wifamy”. W roku ubiegłym koło to wprowadziło swych piłkarzy do klasy A. Również sportowcy innych sekcji zanotowali na swym koncie wiele sukcesów, że wspomniemy tu chociażby o pływaczach, siatkarzach, czy szachistach. Oczywiście tak wielki rozwój sportu jest zasługą nie tylko samych sportowców i działaczy. Również dyktacja tych zakładów ustosunkowuje się przychylnie do zagadnień kultury fizycznej. Ostatnio przydzieliła ona nawet do dyspozycji sportowców specjalny lokal.

O jakich jeszcze innych kołach można powiedzieć, że pracują równie dobrze, jak „Wifama”? Do tych zaliczamy koła przy Zakładach Wytwarzających Aparaturę Telefony, Zakładach Kinotechnicznych i Zakładach Sprzętu Transportowego. Do koła sportowego ZWAT należą nie tylko pracownicy zakładów, ale i członkowie ich rodzin, co jest zgodne z założeniami organizacji życia sportowego przy zakładach produkcyjnych w ZS Stal. Do największych osiągnięć tego młodego koła zalicza się zdobycie pierwszego miejsca w rozgrywkach siatkówki o puchar CRZZ w skali ogólnolódzkiej.

Prosimy teraz o kilka słów o Zakładach Kinotechnicznych.

— Tutaj sytuacja jest o tyle ciekawa, że — rzecz to niestety na ogół rzadka — żywy udział w sporcie zakładowym bierze młodzież skupiona w szeregiach

organizacji zełempowskiej, a już największym zapaleniem i entuzjazmem sportu jest przewodniczący ZMP. On to właśnie był duszą dobranej kolektyw, który zorganizował spartakiadę zakładową, on na czele organizacji młodzieżowej kieruje prawie wszystkimi masowymi imprezami sportowymi.

— A jak oceniacie pracę koła sportowego przy Zakładach Sprzętu Transportowego?

— W tym kole dla odmiany wielkim propagatorem sportu jest dyrektor naczelny ZST Pankiewicz. Nie więc dziwnego, że zachęceniem tym przykładem liczący pracownicy zakładów gremialnie garna się do sportu. Spośród kilku sekcji największą popularnością cieszy się sekcja bokserska. Trzy razy w tygodniu trenuje 40 pięściarzy, a 10 najlepszych z powodzeniem walczą w rozgrywkach klasy B.

— A teraz może nieco informacji o kołach słabszych, wymagających specjalnej opieki?

— Mammy nieścisły, kilka takich kół. Do najbardziej typowych zaliczamy koła przy Zakładach im. Strzeleckiego i Zakładach Wytwarzających Aparaturę Napięcia zwanymi inaczej A2. W Zakładach im. Strzeleckiego, część winy za to, że sport tutaj „leży”, ponosi Rada Okręgowa, która praktycznie do października ub. roku ograniczała się jedynie do zbierania sprawozdań, miast zainteresować się bliżej pracą koła.

Część winy spada na działaczy, którzy tłumacząc się brakiem pieniędzy, skierowują swoją uwagę wyłącznie na drużynę piłki nożnej. Także zarząd koła ZMP nie ma powodów do dumy. Niżej przytoczony przykład utwierdza nas w przekonaniu, że prace na polu sportowym wykonują oni „byłe zbyć”. Organizację ubiegłorocznych marszów jeściennych powierzono ZMP-owcom. Organizatorzy „uprosili” sobie zżalenie w ten sposób, że wszystkich wychodzących z zakładów pracowników „ładowano” do umyślnie na ten cel podstarowanego auta i dowożono na miejsce startu.

Obraz w „Strzeleckim” nie był by jednak pełny, gdybyśmy pomogli jego osiągnięcia, bo bez wątpienia do osiągnięć zaliczyć należy opiekę nad LZS w Rawie Mazowieckiej, a także kilkumiesięczny udział w akcji „Wifama”. Ostatnio w Zakł. im. Strzeleckiego wybrano nowy zarząd koła. Sportem zainteresowała się także dyrekcja. Wszystko wskazuje na to, że robota sportowa tutaj ruszy.

Nasz drugi zły przykład to ZWANN — popularne A-2 — do niedawna koło produkcyjne, dziś wyraźnie grawitujące ku dółowi. Kierownictwo koła ma dobre chęci, pod dostatkiem jest sprzętu, a jednak coś tu „nie gra”. Winę ponosi kierownictwo zakładów i koło ZMP, wobec których rada zakładowa, a nawet organizacja partyjna są bezsilne(?). Sportowców przydziela się do najeźszych prac, ażeby „wypędzić” z nich niepotrzebnych(?) w produkcji zapał sportowy.

Oczywiście cieszymy się pomysłami wieściami o rozwoju w sporcie „Wifamy”, ZWAT czy ZST. Życzę by sobie tylko należało, by koła te nie ustawały w pracy i stały się nie szczyt w hierarchii sportowego współzawodnictwa, Z niecierpliwością oczekiwaliśmy byśmy pomyślnych rezultatów reorganizacji ruchu sportowego w Zakładach im. Strzeleckiego. Nie dajemy nam natomiast powodu do zachwytu coraz słabsza praca koła przy ZWANN. Stosowana przez kierownictwo A-2 dyskryminacja sportowców wydaje się nam wręcz niezrozumiałą. Czyżby kierownictwo A-2 nie wiedziało, że właśnie sport daje zdrowie, radość życia, siły potrzebne m. in. do wykonywania planów produkcyjnych, którymi tak bardzo są zaabsorbowane. Nie rozumiemy również postawy ZMP-owców z A-2. Dobrze by się stało, gdyby sięgnęli oni do niektórych wypowiedzi dotyczących sportu na II Zjeździe ZMP. Szczególnie polecamy fragmenty przemówienia sprawozdawczego przewodniczącej ZG ZMP — Heleny Jaworskiej oraz przemówień członków naszych sportowców, reprezentantów barw narodowych, których sukcesami wielokrotnie entuzjazmowała się cała Polska — Teodora Kocerki i Stanisława Królaka. Radzimy je przestudiować i wziąć do serca!

JERSZ

Dziś o godz. 13 w Krakowie

Gong na dwóch ringach oznajmi początek wielkiej batalii najlepszych pięściarzy polskich

© Komitet organizacyjny XXIV bokserskich mistrzostw Polski, które odbędą się w Krakowie w dniach 16–20 marca, poczynił już wszystkie przygotowania do przyjęcia zawodników, sędziów i działaczy.

* Mistrzostwa rozpoczną się w środę 16 bm. równocześnie

W dziesięciu ośrodkach szlifować będą swą formę nasi reprezentanci na Igrzyska Młdzieży

Ustalono już lokalizację sportowych obozów dla 23 ekip polskich. Zawodnicy spotkają się na nich w lipcu w następujących miejscowościach: w Kruszewie — wioślarze, Spale — lekkoatlety, Wałcu — kajakarze, Zakopanem — szermierze, Płocku — motorowodnicy, Cetnie — bokserzy i atleci, Poznaniu — żużlowcy, Wrocławiu — siatkarze, Ciechocinku — piłkarze, a wszyscy pozostali — w Warszawie w AWF. Najliczniejszą ekipą będą lekkoatlety — 158 osób, a najskromniejszą kolarze szosowi — 13 osób. Razem na obozach przebywać będzie 1.097 zawodników, 81 trenerów i 21 lekarzy.

Komunikat

Jak już donosiliśmy, 18 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej Prezydium RN m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 pierwsze posiedzenie organizacyjnego Komitetu Etapowego VIII Wyścigu Pokoju.

Początek konferencji przesunięto na godz. 19.

Expressem po świecie

■ Bieg na przełaj o mistrzostwo Francji został rozegrany w Cannes na Riwierze, na dystansie 8 km. Wygrał Marokańczyk Den Said w 44:18.

■ W Nowym Jorku Richards znów osiągnął w tymże 4:69.

■ Bieg na przełaj o mistrzostwo Anglii wygrał Pirie przed Rongerem i Norrisem.

■ W czasie bokserskich rozgrywek drużynowych w Moskwie mistrz Europy Jengibarian, który w tej chwili walczy w lekkośredniej z nokautował po kilkunastu sekundach walki boksera pierwszej klasy — Tkaczewa. Jegorow również z nokautował swego partnera, rutynowego Chochłowa.

■ W meczu zapasniczym w Istambule, reprezentacja tego miasta pokonała drużynę Sztokholmu 5:2.



ŚRODA, 16 MARCA

12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.35 Muzyka. 13.10 „Wesela” — fragm. opow. E. Orzeszkowej. 13.30 Aud. dla młodzieży szkolnej. 14.10 Audycja szkolna. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.00 Koncert uczniów Państw. Wyższ. Szkoły Muzycznej w Krakowie. 15.30 Muz. rozrywkowa. 16.00 Koncert popołudniowy. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (L) Muzyka popularna z płyt. 17.50 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.10 Muzyczny punkt usługowy. 18.20 Recital skrzypcowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Piosenki radzieckie. 19.55 Audycja o książce Lindsaya. 20.50 Transmisja z II części koncertu III etapu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 „Wesela wdówka” — operetka.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-50
Miejski Ostr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego) 15. g. 19 „Laznia”
IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29) g. 19 „Skapiec”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Zatrzymać pociąg”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nieopera”

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga krejczy”

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Ciemni ze smoczej skóry”

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 10 i 17 „Srebrno rogi jeleni”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Porucznik Rakoczego” g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 7.

CO?gdzie?Kiedy?

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kulturalno — oświat. „Recital Chopinowski w Dusznikach” „Rozwój człowieka” „Przegl. sport.” 10-54 g. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych „Historia o czyżkach” „Jak kotek łowił ryby” „Kto pierwszy” g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Człuk i Hek” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

PIONIER (Franciszkańska 31) „Wezasy z Aniołem” g. 17, 19, dozw. od lat 14

POŁONIA (Piotrkowska 67) „Skarby sultana” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Zdobycie góry” g. 17.30, 22, dozw. od lat 12

1 MAJA (Kilińskiego 173) „Płomienne serca” g. 17, 19, dozw. od lat 12

g. 18, 20, dozw. od lat 12
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „W cyrku” „Uwaga wypadek” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Dyżury aptek

Piotrkowska 165. Narutowicza 6. Rzgowska 147. Wieckowskiego 21. Karłowicza 48. Przybyszewskiego 41. Limanowskiego 80.

AS AL. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Połoniec — ginekolog. Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Łazienicka 34—36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa — ul. Wólczańska 195

Internia: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przemysłowa 75

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. „W stepach Ukrainy” Kopeńskiego 22.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Miejski — 129-13, 141-10, 137-47, 223-05, 109-62. Dział Kulturalny — 216-22, 293-00 wewn. 38. Redaktor Panoramy — 293-00 wewn. 42. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 49. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8—16, w sobotę 8—14.